

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 708.206.

Rok XX

Wilno, Czwartek 10 grudnia 1936 roku

Nr. 3389

Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt

WICEWOJEWODA WILEŃSKI

KAWALER ORDERÓW KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI I POLONIA RESTITUTA ODZNA-CZONY KRZYŻEM WALECZNYCH I DWUKROTNIE ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 9 grudnia 1936 roku w Warszawie.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego zostanie odprawione w dniu 11 gru-dnia r. b. o godz. 9 rano w kościele Św. Jana w Wilnie.
O powyższym zawiadamiają

WOJEWODA WILEŃSKI
i Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego

Mikołajek Zawisza

zmarł 8 grudnia 1936 r. w wieku lat 2 i 1 miesiąc

Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakoba odbędzie się w czwartek dn. 10 bm. o godz. 9 m. 30, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu na Antokoła w grobach rodzinnych.

O czym powiadamy pograżeni w żalobie

Rodzice, siostrzyzka, prababcia, babcia, dziadek i rodzina

WITOLD BURHARDT

Syn Aleksandra i Janiny z Węstawskich

PODPORUCZNIK ARTYLERII

zginął śmiercią tragiczną w Tatrach w dniu 5 grudnia w wieku lat 22

Ekspozycja zwłok odbędzie się w dniu 10.XII 1936 r. z dworca kolejowego w Wilnie o godz. 9-ej rano, poczym nastąpi nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Rossa

O czym zawiadamia

RODZINA.

WITOLD BURHARDT

OFICER DYWIZJONU ARTYLERII LEKKIEJ

zmarł śmiercią tragiczną w Zakopanem.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w dniu 10.XII 1936 r. z dworca kolejowego w Wilnie o godz. 9-ej do kościoła garnizonowego, skąd po nabożeństwie na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamiają

DOWÓDCA, KORPUS OFICERSKI
I PODOFICERSKI DYWIZJONU ARTYLERII LEKKIEJ

Śmierć wicewojewody wileńskiego Kazimierza Gintowt-Dziewałtowskiego

Bawiący służbowo w Warszawie uległ atakowi serca i pomimo na-wicewojewoda wileński Kazimierz tychmiastowej pomocy lekarskiej Gintowt - Dziewałtowski podczas konferencji w Biurze Głównym Fun-duszu Pracy w dniu 9 grudnia r. b.

Według opinii lekarzy śp. woje-woda Dziewałtowski - Gintowt był chory na serce (angina pectoris).

Szef sztabu gen. armii rumuńskiej w Polsce

KRAKÓW, 9.12. Dzisiaj o godz. 11.01 pociągami lwowskim przybył do Krakowa szef rumuńskiego szta-bu generalnego gen. Samsonowicz w towarzystwie gen. Atanasiu i kilku wyższych oficerów.

Na dworcu kolejowym ozdobio-nym flagami rumuńskimi i polskimi powitał przybyłych gości rumuń-skich szef sztabu głównego gen. Sta-chiewicz w towarzystwie gen. Re-

ko zdecydowanych wrogów pań-stwa. Są oni—według określeń pra-sy — najemnikami międzynarodowe-go żydostwa. Jak wiadomo, ba-dacze niemieccy odmawiają służby wojskowej.

„Najemnicy światowego żydostwa“ Pracują „badaczy Pisma św.“ w Niemczech

BERLIN 9.12. Sąd doraźny w Dortmundzie rozpatrywał sprawę 31 „badaczy Pisma św.“ oskarżo-nych o działalność antypaństwową. Prokurator w wywodach swych przedstawił „badaczy Pisma św.“ ja-

Przegrupowania wojsk powstańczych

PRZED ATAKIEM NA MADRYT.

TENERIFA 9.12. Tutejsza ra-diostrajacja donosi: Spokój na froncie madryckim należy uważać za zapo-wiedz, mającego wkrótce nastąpić generalnego ataku. W odcinku Po-zeulo nastąpiło bardzo ważne prze-grupowanie wojsk powstańczych. Zestrzelono 4 samoloty rządowe.

SALAMANKA 9.12. Powstańcza kwatera główna donosi, że z powodu niekorzystnych warunków atome-rycznych, na froncie północnym do-szło do nieznacznych tylko działań wojennych. Z frontu południowego nie ma również nic nowego do za-komunikowania. Samoloty powstań-cze bombardowały skutecznie kilka lotnisk nieprzyjacielskich. Zestrze-lono samolot myśliwski, pochodzenia sowieckiego.

DALSZE BOMBARDOWANIE MADRYTU.

SEWILLA 9.12. Rozgłoszono po-wstańcza ogłosa o godz. 8.35 nastę-pujący komunikat: wojska narodo-we, które wyruszyły z Torre Hel-mosa na odcinku południowym po-sunęły się o 15 km. wgiąb kraju, nie natrafiając na opór przeciwnika. Na różnych frontach odbywa się kano-nada artylerii bez działań wojen-nych. Wczoraj bombardowaliśmy skutecznie w Madrycie dzielnicę Arguelles, Rosales i uniwersytecką. Lotnictwo jest nieczynne. Jeden sa-molot sowiecki zniszczono na fron-cie Madrytu.

Trójmotorowiec linii Kadyks — Rzym przybył do Kadyksu, przywo-żąc na pokładzie lotnika Ramona Franco, brata wodza naczelnego.



Żyd—Frankfurter — zabójcą hitlerowca Gustloff stanął przed sądem szwajcarskim

BERLIN 9.12. Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Dziś o godz. 16-ej przed trybunałem Kan-tonu Grisous Graubenden rozpoczął się proces Dawida Frankfurtera, za-bójcy Wilhelma Gustloffa przewodcy organizacji narodowo - socjalistycz-nej w Szwajcarii.

Rozprawa odbywa się w obec-ności dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych, prawników lekarzy, działaczy politycznych. Obecny jest również delegat poselstwa Rzeszy Niemieckiej.

Prokurator Brugger żąda skaza-nia Frankfurtera na 18 lat więzienia,

Konferencja państw bałtyckich w Rydze

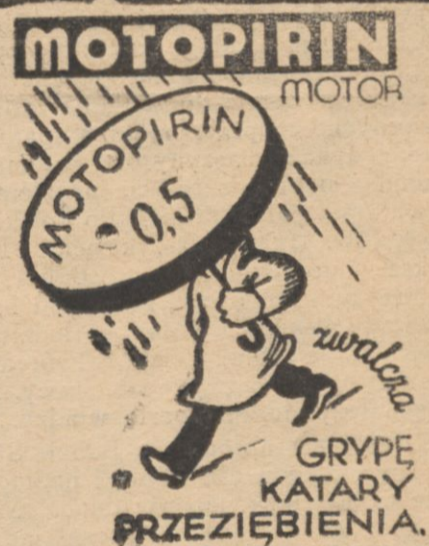
RYGA 9.12. Lotewska agencja telegraficzna donosi: Piąta konfe-rencja ministrów spraw zagranicz-nych państw bałtyckich została otwarta dn. 9 bm. w Rydze.

Kryzys angielski jeszcze trwa
Król postanowił abdykować?

LONDYN, 9.12. W prasie londyń-skiej zaczyna wyraźnie zaznaczać się pewna niecierpliwość z powodu przeciągania kryzysu. Ten nastrój wyraźne zaznacza się zarówno w artykule „Times'a", jak organu La-bour Party „Daily Herald".

Wydawałoby się, że po długiej konferencji premiera Baldwina z królem w obecności syndyka księ-stwa Kornwalii Moncktona, sekre-tarza prywatnego ks. Yorku, sir Erica Mievilla i prywatnego adwo-kata królewskiego Allona, która od-bywała się wczoraj wieczorem w fort Belvedere i trwała od godz. 17-ej do 22-ej, wszystkie sprawy zo-

stały załatwione. Mimo to jednak nie ma pewności, że istotnie dziś na-stąpi ogłoszenie rozwiązania kryzy-su. W każdym razie pewne posu-nięcia mają dziś nastąpić, na co wskazuje fakt, że gabinet brytyjski zwołany został na godz. 11-tą przed południem, Celem rozważenia spra-wy małżeństwa króla.



NIEPOKÓJ WZRASTA.

LONDYN 9.12. Reuter donosi o przebiegu dzisiejszych obrad izby gmin. Attlee (Labour Party) zapytał, czy premier ma nadzieję, że jutro napewno złoży oświadczenie, gdyż niepokój w społeczeństwie wzrasta z powodu niewyjaśnionej sytuacji.

Premier Baldwin: zapewni am Iz-bę, że nikt lepiej ode mnie nie zda-je sobie z tego sprawy.

Bellenger (Labour Party) zapy-tuje, czy premierowi wiadomo, że zwłoka wywołuje dla obywateli bry-tyjskich znaczne kłopoty finansowe i czy wobec tego premier nie bę-dzie łaskaw wskazać królowi na konieczność szybkiego rozstrzygnię-cia kryzysu.

Premier Baldwin: mogę zapewnić p. Bellengera, że objaw, o którym mówi, nie uszedł mojej uwagi.

Na tym dyskusję zakończono.

PANI SIMPSON WYJECHAŁA DO PARYŻA.

LONDYN, 9.12. Reuter donosi z Cannes: adwokat pani Simpson Goddard oświadczył, że pani Simp-son wraz ze swym sekretarzem uda-ła się koleją do Paryża.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą składam podziękowanie p. D-rowsi Józefowi Tymiejskiemu za szczęśliwe dokonanie niebezpiecznej operacji oraz p. Zofji Kadenacównie i całemu Personelowi Szpitala Kolejowego za troskliwą i bezinteresowną opiekę.
Walentyna Marczykówna.
10.XII 1936 r.

„Ludzie z Babel”

Tygodnik „Schönere Zukunft” z 29 listopada w artykule „Fetisch Maschine” (Maszyna — fetysz) porusza tak aktualny dziś problem bałwochwalczego kultu dla techniki, która, zamiast być środkiem, staje się celem. Autor podkreśla, że wielbienie maszyny zdobywa coraz bardziej jakiś niemiły obcy i tajemniczy charakter i grozi człowiekowi niebezpieczeństwem, godzącym w głębie jego istoty.

Twierdzenie to przypomina poglądy Mikołaja Bierdiajewa, który w rozprawie „Panowanie techniki” pisze w ten sposób: „Potęga techniki i maszyny jest nierozłącznie związana z kapitalizmem; zrodziła się w łonie świata kapitalistycznego jako potężny środek rozwoju kapitalistycznego systemu gospodarczego. Komunizm przyjmując z cywilizacji kapitalistycznej hipermechanizm i hiperteknicizm bez jakiegokolwiek ograniczenia i stwarza religię maszyny, którą czci jak bóstwo”.

I rzeczywiście, to co pisze Bierdiajew o roli maszyny jako fetysza w życiu bolszewików — zgadza się z prawdą. W Moskwie istnieje już od szeregu lat t. zw. „Instytut dla badania wydajności pracy ludzkiej”. Zakład ten miał, wzorując się na badaniach Taylora, ujmować w schematyczne normy wszystkie ruchy ludzkie, potrzebne do wykonania każdego rodzaju pracy przy maszynach — i w ten sposób kształci zastępy fachowych robotników, specjalnie wyszkolonych w swoim zawodzie. Czym jednak metoda bolszewików różni się od amerykańskich metod Taylora lub Forda — to owym religijnym prawie namaszczeniem, z jakim do tych eksperymentów odnosi się wyznawczy rosyjski komunizm — obiecując sobie, że na tej drodze wytworzą bardziej wartościowy typ człowieka. Coraz częściej w dzisiejszej Rosji podnoszą się głosy — mówi Fuellop Müller w swej pracy o Leninie i bolszewizmie — że świat przyszłości należeć będzie do kompletnie zmechanizowanych ludzi maszyn; tacy ludzie dopiero, wolni od jakichkolwiek podmiotów i porównań, będą mogli w pełni wykorzystać błogosławieństwo nowych form życia” (Por. Fuellop Müller „Lenin” str. 114).

A jednak może żadna jeszcze utopia w historii ludzkości nie rozwinęła swobodniej całego kunsztu swych złudzeń, omamień i zaślepień, jak ta, która apeluje do zaufania łatwowiernych, że przez motory spalinyowe, dynamomaszyny i automaty znajdują pełnię szczęścia na ziemi... Ta utopia przenika już i do polskich umysłów. Ukazała się książka Feliksa Burdeckiego p. t. „Babel”, w której autor pisze: „Twórcami losu naszego będziemy my — ludzicy z Babel!... Panami świata, twórcami naszej epoki są fizycy i technicy. Im się należy słusznie berło władzy...”

Jesteśmy narodem z Babel! Stanie wreszcie wieża Babel i nadludzkie czyny wykona nasz duch. Nieznane nam będą nieszczęścia, ni klęski, obca nędza i rozpacz”.

Kim są ci „ludzie z Babel”, o których pisze Burdecki? Są to ci wszyscy, zapatrzeni w postępy wynalazków, osłепieni i oszołomieni, co przypuszczają, że nauka i technika wystarczą do uszczęśliwienia ludzkości. Nazywają się „ludźmi z Babel”, przeprowadzając analogię do tych dawnych, którzy przed wiekami zapragnęli budować wieżę, sięgającą nieba. W tym symbolu wieży Babel nowoczesni wielbicieli tech-

niki, dla których maszyna stała się fetyszem, widzą wyzwolenie i szczęście człowieka.

„Ludzie z Babel”! Jakże tragicznie i... naiwni! Zapominają, że człowiek nigdy nie zdobędzie szczęścia przez wydoskonalenie tylko techniki życiowej z pominięciem potrzeb serca i sumienia. „Człowiek nowoczesny bowiem — jak mówi słusznie ks. prof. Paweł Siwek — mimo świetnych sukcesów na polu wynalazków, techniki i nauki nie czuje się szczęśliwym, cierpi głód najdotkliwszy ze wszystkich, bo głód Boga” (Por. „W pogoni za Nieskończonością”).

Ludzkie serce zawsze będzie głodne, ludzka wola zawsze będzie chora dokąd na ziemi istnieje kres naszego życia, dokąd królować będzie wszechwładnie śmierć. Dokąd żywioły będą w walce, dokąd ziemia, ogień, woda i powietrze i wszystko co nas otacza będzie się składało z podzielnej materii — dotąd wszystko będzie nietrwałe i będzie w ciągłej walce, rozkładzie i przemianach.

Dlatego „ludzie z Babel” szerzą największe złudzenie jakie dziś próbuje zapanować nad umysłami ludzkości skołataną i wyczekującą lepszego jutra.

„Wynalazki i wiedza ściśła — pisze H. G. Wells słynny pisarz angielski w swej pracy „New America” — zaskoczyły zniechęca nasze uczucie i wyobrażenie. Nasze idea społeczne i polityczne, nasza moralność, ambicja i odwaga dotychczas nie osią-

nęły odpowiedniej ekspansji”.

To znaczy, siła charakteru nowoczesnych ludzi — ogółem biorąc — nie dorasta do poziomu siły technicznej. Stąd nadużycie maszyny przez złą wolę, egoizm i nienawiść. Stąd tragizm nowoczesnej cywilizacji, że technika, która jest produktem genialnej myśli człowieka, zamiast stać się pomocą i dobrodziejstwem w życiu, do czego jest w istocie powołana, stała się narzędziem ucisku i wyzysku i w wielu wypadkach przekleństwem dla pracujących mas.

A stało się to, ponieważ nowoczesni wielbicieli techniki, „ludzie z Babel”, popełnili błąd: przeciwstawili ideałowi doskonałości ideał postępu. Ale postęp to hodowla maszyny i umysłu, lecz umysłu zimnego. A do szczęścia ludzkości potrzeba jeszcze coś więcej: potrzeba serc gorących, czułych na niedole, serc oliarnych. A to może dać tylko Bóg, tylko wiara, która tworzy poświęcenie i miłość.

Dostrzegają tę prawdę nowoczesni myśliciele, analizujący obecny przełom cywilizacji. Słynny pisarz włoski Guglielmo Ferrere tak o tym mówi: „Zdobycie świata, rozwój i potęga techniki, jest tylko zadaniem zamkniętym w nawias. Skończy się ono pewnego dnia i stanie się czymś drugorzędnym. W dniu tym ludzkość wyjdzie znów — na poszukiwanie duchowej doskonałości, jako niezmiennego celu ostatecznego”... (Por. Ferrere. Między przeszłością a teraźniejszością).

Dobry opał dostarcza „Centroopał”
TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

Burzliwe obrady na zjeździe Kas Bezprocentowych

Kasy Bezprocentowe są obecnie bardzo popularne i powstają prawie codziennie w całej Polsce. Inicjatywę zakładania tego rodzaju Kas dał ks. kanonik Godlewski i najbliżsi jego współtowarzysze w tej akcji z dr. Mieczysławem Trajdoskim na czele.

Z ich inicjatywy powstała przed kilku miesiącami Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, jako czynnik nadrzędny nad poszczególnymi Kasami. W tej centrali skupiła się znaczna liczba Kas Bezprocentowych.

Jakimś sferom zależało jednak, ażeby do tej pracy wprowadzić zamieszanie. Grono osób, z panią Andre na czele (urzędniczka ministerialna), zwolało zjazd grupy Kas Bezprocentowych, aby założyć nową centralę. Zjazd ten odbył się dnia 6 i 7 grudnia. Na zjeździe zjawili się reprezentanci Banku Gospodarstwa Krajowego i władz centralnych. Zjazd zakończył się burzliwie secesją znacznej części delegatów.

W drugim dniu obrad, w toku dyskusji adw. Władysław Roszkowski, delegat Rzymsko-Katolickiej Kasy Bezprocentowej w Łodzi złożył następujący wniosek:

„Mając na względzie, że już istnieje centrala Polskich Kas Bezprocentowych w osobie P. C. K. Kred. Bezprocentowego, i że wobec tego nie ma żadnej potrzeby ani podstawy do tworzenia nowej centrali, zjazd uchwała zlecić komitetowi, aby się rozwiązał, a członkom jego aby się zapisali na członków istniejącej cen-

trali i ofiarowali swą pracę i dobre chęci ku pogłębieniu dobra polskiego społeczeństwa, kasom zaś reprezentowanym na zjeździe zalecić wpisanie się na członków zorganizowanej już i działającej P. C. K. Kred. Bezprocentowego”.

Podobny wniosek złożył ks. Stanisław Tyronek z Włocławka, który oświadczył, że dla dobra społecznego, dla całej Rzeczypospolitej w nna być jedna Centrala Kas Bezprocentowych, a ponieważ taka już istnieje, nie ma potrzeby tworzenia nowej.

Odbyło się głosowanie, w którym delegaci 13-tu Kas oświadczyli się

Król angielski postanowił abdykować

LONDYN 9.12. Książę Kent, który przebywał w Fort Belvedere od wczoraj wieczorem, odjechał dopiero dziś o 4 popoł. W późniejszych godzinach króla odwiedziła matka, królowa Maria, siostra króla ks. Mary oraz brat królowej wuj króla Athlong. Wieczorem do Belwederu przybył znów ks. Kent z małżonką. Naogół odbiera się wrazenie, że nerwowy stan króla jest tak nadwyrężony, iż uważają za pożądane dotrzymać mu ustawicznie towarzysztwa. Zdaje się to również wskazywać na to, że król powziął już ostateczną decyzję. Wskazywana jest również możliwość, iż wizyty te należą uważać za pożegnalne, w razie gdyby król istotnie na wypadek abdykacji zamierzał jutro opuścić Anglię.

Na to, że pewne decyzje nastąpiły wskazuje również fakt, że około 7.30 wiecz. w gabinecie premiera w izbie gmin odbyło się posiedzenie gabinetu, trwające godzinę, na którym premier Baldwin złożył swym kolegom sprawozdanie. Według wiarygodnych informacji, premier rzekomo poinformował swoich kolegów gabinetowych o ostatecznej de-

cyzji króla — iż nie rezygnuje z małżeństwa z panią Simpson. Abdykacja wydaje się być jedynym możliwym rozwiązaniem kryzysu.

LONDYN 9.12. Oficjalni rzecznicy rządu udzielili dziś wieczorem prasie angielskiej wyjaśnień, z których wynika, że król postanowił abdykować. W kołach prasowych przypuszczają, że do parlamentu wniesiony zostanie we czwartek projekt ustawy, zatwierdzający abdykację i ustanawiającej nową sukcesję tronu.

Reuter dowiaduje się z dobrego źródła, iż pani Simpson, która czyniła nadal wszystko, co było w jej mocy, by ułatwić królowi decyzję, dzisiaj wieczorem również nie wiedziała, jaką będzie decyzja króla.

**Zima nadchodzi.
Tysiące ludzi jest bez dachu,
bez odzieży,
bez jedzenia.
Ratujmy ich
od zimy i głodu.**

Niemcy wielkim obozem wojennym

Cała Rzeczpospolita niemiecka przypomina coraz bardziej prawdziwy oboz wojenny. Wydane ostatnio przez Rząd niemiecki zarządzenia, są bardzo zbliżone do rozporządzeń, które pozostały w pamięci starszego pokolenia z czasów wielkiej wojny.

Władze niemieckie wprowadziły rodzaj t. zw. matury wojennej i skróciły okres nauki w szkołach średnich z 9 do 8 lat. Najwyższa klasa dotychczasowego gimnazjum w Niemczech, t. zw. prima, została skasowana. Uczniowie po ukończeniu 8 klas, zasiadać będą do egzaminów dojrzałości. Zarządzenie to tłumaczone jest koniecznością jak najszybszego przygotowania kadr oficerskich.

Drugim zarządzeniem, które przypomina czasy wojenne, jest nowe ograniczenie spożycia tłuszczów z przydzieleniem odpowiedniej ilości mieszkańcom do poszczególnych sklepów. Kupcy, handlujący masłem, margaryną, smalcem i tłuszczami roślinnymi, obowiązani są wywieścić spisy osób, uprawnionych do kupowania tłuszczów w ich sklepach. Osobom, nie figurującym w tych spisach, tłuszczów sprzedawać nie wolno.

„Gestapo” dokonywa coraz liczniejszych aresztowań w rozmaitych warstwach ludności. Zniesiony przed jakimś czasem oboz koncentracyjny w Oranienburgu, pod Berlinem, został przywrócony. Okazało się to nieodzowne wskutek wypełnienia istniejących obozów koncentracyjnych.

Poprawa stanu zdrowia Ojca św.

CITTA DEL VATICANO 9.12. Stan zdrowia Ojca św. uległ znacznej poprawie. Profesor Milani twierdzi, że Papież w czwartek będzie mógł powrócić do swych zajęć.

Niezwykła katastrofa

LIZBONA 9.12. W miejscowości Leiria zawałił się sufit w sali szkolnej w chwili gdy odbywało się tam zgromadzenie organizacji katolickiej. 40 osób zostało zabitych, przeszło 100 rannych.

„Zaczyn” płk. Koca

Pojawił się w Warszawie nowy tygodnik p. t. „Zaczyn”. Autorzy artykułów w tym tygodniku nie są podpisani nazwiskami, lecz numerami. W wydanych numerze znajdują się pod artykułami cyfry: 9, 11, 12, 17, 77, 201. Zarówno artykuł programowy, jak owe numery zamiast nazwisk, wskazują, że „Zaczyn” może być uważany za organ pułkownika Koca.

W piśmie tym jest wiele narzekania na obecną rzeczywistość, a wreszcie czytamy taki ustęp:

„— Jesteśmy zwolennikami pewnych okresów zamkniętych, skończonych w życiu politycznym kraju. Okres Bloku Bezpartyjnego uważamy nie tylko za zamknięty, ale za zatrzęsnięty na zawsze: nie przy-

puszczamy, aby Koc chciał ten okres w jakiegokolwiek formie wskrzeszać”.

Ciekawe jest to zatrzęsnięcie drzewi za tym wszystkim, co robiła sanacja. Ale co tu pomoże wszelkiej zamykanie okresu, kiedy ludzie pozostali i to ci sami. Sanacja, BBWR — to nie jakieś oderwane fikcje, ale to dzieło ludzi, którzy nadal trzymają wysokie godności i stanowiska. Za to, co robiła sanacja, ponoszą odpowiedzialność ci, co do niej należeli. Jeżeli dziś kara dotęła jednego, czy drugiego „państwowca”, to nie wystarczy, odpowiadać powinni i ci, co takich przyjmowali i nimi się otaczali. Tu niczego zakłamać, ani pod kocem ukryć nie można. Dopiero nowi ludzie i nowy system mogą zdobyć zaufanie społeczeństwa.

„Kariera Alfa-Omegi” z przeszkodami

W czasie gościnnego występu „Cyrulika Warszawskiego” w teatrze miejskim w Sosnowcu, gdzie grano „Kariere Alfa-Omegi”, doszło do demonstracji.

W pewnym momencie zgłoś na sali światło, a z galerii posypał się prawdziwy grad zgniłych jaj.

Wśród publiczności powstała nieopisana panika. Ludzie zaczęli pośpiesznie opuszczać salę, to też przedstawienie przerwano.

Policja zatrzymała kilkanaście

osób, które po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

Na galerii znaleziono jeszcze duży zapas zgniłych jaj.

Jak slychać demonstrację zorganizowano przeciwko autorom sztuki Tuwimowi i Hemarowi, niearyjczykom. Przedstawienie odbyło się później jednak przy opróżnionej do połowy sali.

Niektórzy z publiczności również odnieśli „obrażenia”.

WIZYTA PREZ. ROOSEVELTA W BRAZYLII



Prezydent Brazylii, Vargas, i prezydent U. S. A. Roosevelt, przy stole biesiadnym.

REWELACJA PRZEDŚWIATECZNA!

CIEKAWĄ PRZEZ SWOJĄ TREŚĆ I PRAKTYCZNOŚĆ, JEST, ŻE od 5 bm. ze specjalnym rabatem gwiazdkowym rozpoczęliśmy sprzedaż modnych żakietów przybranych angorą, bluzeczek wełnianych, jedwab, klamer i przybrań do sukien, bielizny jedwabnej, kompletów ślizgawkowych, wspaniałej bielizny męskiej, modnych rękawiczek i przeogromną moc wszelkiej konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej. —

**POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46**



P. KOC PLANUJE

Nie powtarzaliśmy kursujących po kraju i zjawiających się na łamach prasy plotek o „pracach” politycznych p. Koca. Skoro jednak zjawilo się pismo („Zaczyn”), które odsłania nam tajniki myśli i planów p. Koca, to wypada zdobyć z tego pisma „wiedzę” podzielić się z Czytelnikami. Wszak pierwszym warunkiem wydania o czymś sądu jest opierać się na sprawdzonych faktach.

Dowiadujemy się tedy przede wszystkim już z wszelką pewnością, że p. Koc „oficer dyplomowany, akcję swoją planowo przystosuje”. Dowiadujemy się dalej, że pułkownik Koc jest „człowiekiem z piękną przeszłością i z niezłomnym charakterem”, że „jego wystąpienie będzie początkiem nowego sezonu politycznego”, że okres Bloku Bezpartyjnego jest nie tylko „zamknięty, lecz zatrzęsnięty na zawsze”, że p. Koc nie zamierza tego okresu „w jakiegokolwiek formie wskrzeszać”, że natomiast powoła do życia „silną i trwałą organizację”, którą — w dodatku — „obiektywnie rzeczy ujmując, Koc ma wszelkie dane istotnie stworzyć”, że „okres sejmowładztwa należy na szczęście do przeszłości”, że „Sejm obecny nie stał się... szkołą państwowego wychowania narodu”.

Jakaż będzie ideologia i program organizacji, którą ma powołać do życia ów „oficer dyplomowany z piękną przeszłością i niezłomnym charakterem”?

Naczelną zasadą — o ile się dobrze orientujemy — ma być dążenie do wielkości i siły państwa. Państwo to zaś ma być syntezą i organem różnych „grup narodowych i grup społecznych”; ma ono przejąć pełne wychowanie młodzieży, kierować polityką i gospodarką.

Na czele państwa ma stać Wódz. „W armii pozostała idea, nie powstała przerwa, Wódz był, Wódz jest, Wódz rządzi, kieruje i rozkazuje. Słowa Wódza będą rozkazem już nie tylko dla armii; całe społeczeństwo, które pragnie wziąć czynny udział w pracy dla „podciągnięcia Polski wyżej”, oczekuje wskazań co do kierunków i sposobów działania, aby tworzyć nowe wartości”.

Wódz ma mieć przy swym boku organizację, „któraby wychowywała ideowych działaczy państwowych, stanowiła ośrodek myśli państwowej i przeciwstawiała się zarówno spychaniu zadań państwowych oraz potrzeb grup społecznych jak i używaniu środków państwowych dla spraw grupowych”.

Organizacja ta przeciwstawi się oddziaływaniom gospodarczym i wychowawczym różnych „międzynarodówek”, które „hasają u nas”, a są to:

„międzynarodówka kapitalistyczna i antykapitalistyczna, żydowska antysemitka... nacjonalistyczna i liberalna, antyreligijna i religijna, która znów próbuje narzucić Polsce misję i cele własne (mowa tu pewnie o Kościele katolickim, który próbuje i t. d.)”.

Wyluskaliśmy co się dało z łamów „Zaczynu”. Nie jest to wiele, lecz wystarczy dla zdania sobie sprawy z czym mamy do czynienia.

Krótko mówiąc, po nieudanej próbie p. Sławka kodyfikacji nowych praw i znalezienia ideologii, powraca się do dawnej tradycji — Wódz i Czyn, a najwyższe kryterium — interes Państwa (przez dżę P).

Zali się współpracownik p. Koca Nr. 201 (artykuły w „Zaczynie” są podpisane cyframi), że

„prasa endecka i „narodowo” - opozycyjna uważa, że działalność polityczna pułkownika Koca nie wyda żadnych wyników. Dlaczego? Nie wyda — i tyle. Przecież to każdy widzi — i tyle. Koc — to sanacja, a sanacja nie posiada mas. Koc jest czarny — czarne ma podniebienie (?)”.

Istotnie — nie wyda. Lecz nie — i tyle, lecz dlatego, że opiera się na błędnym pojęciu o państwie współczesnym, jego istocie i zadaniach, oraz na błędnym mniemaniu, że „Wódza narodu” można mianować, a ideologię „wymyślić”.

„Naród ma jedynie prawo być jako państwo” — powiedział słusznie Wyspiański, gdy naród polski nie posiadał własnego państwa. Dziś, gdy

W WIRZE WALKI

Poniżej podajemy za „Kurierem Pozn.” artykuł dr. T. Bieleckiego, poświęcony dorobkowi i zasługom Obozu Wielkiej Polski. — Red.

Obóz narodowy w Polsce prawie nigdy nie był skostniała, zamknięta w sobie partią polityczną, ale obejmował swoją działalnością cały naród. Twór cy naszego obozu mieli większe ambicje, aniżeli stworzenie ciasnej grupy partykularnej. Byliśmy i jesteśmy faktycznie zorganizowanym narodem, a nie partią w zwyczajnym tego słowa znaczeniu.

W ten sposób powstał ścisły związek między losami narodu polskiego w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu a historią naszego ruchu. Zmiany, jakie się dokonywały w polskim życiu narodowym odbijały się na strukturze, na taktyce i na bieżącym programie obozu narodowego.

Ruch narodowy przechodził kilka kolejnych faz swego rozwoju: na przód działał tajnie, potem wystąpił w postaci stronnictwa Demokratyczno - Narodowego, po wojnie zorganizował się jako Związek Ludowo - Narodowy, a po przewrocie majowym dokonał kolejnego przegrupowania, powołując do życia Obóz Wielkiej Polski i Stronnictwo Narodowe, ażeby wreszcie przejść do dzisiejszej postaci naszego obozu — zreformowanego, nowoczesnego Stronnictwa Narodowego.

Stworzony przed dziesięciu laty przez Romana Dmowskiego Obóz Wielkiej Polski odegrał ważną rolę w dziejach naszego ruchu i w pełni zasługuje na to, ażeby przypomnieć, co zdołał osiągnąć w czasie swej krótkiej działalności.

Po załamaniu się ustroju demokratyczno - parlamentarnego Obóz Wielkiej Polski wszedł pewnym krokiem w życie kraju i zorganizował w sposób nowoczesny nacjonalistów pol-

skich. Wraz z powstaniem O. W. P. rozpoczęła się żywszy ruch umysłowo - polityczny w szeregach naszego obozu. Zeszyty „Wskazań Programowych” torują nowe drogi samodzielnemu myśli polskiej w dziedzinie ustrojowej, gospodarczej, finansowej, prawnej, polityki zagranicznej i stosunku do zagadnień religijnych. „Wskazania Programowe” wraz z dziełami Romana Dmowskiego i innych pisarzy narodowych, które pojawiły się w os-

walki sprawiły, że młode pokolenie wychowywane już w wolnej ojczyźnie, zaczęło się garnać masowo do szeregów OWP. A i dziś jeszcze znaczna większość młodego pokolenia wierna sztandarom narodowym, walczą nieugięcie w szeregach Stronnictwa Narodowego.

Prąd narodowy poszedł szeroko w młode pokolenie i sięgnął do najszerszych warstw W O. W. P. znaleźli się obok siebie: chłop, robotnik, rzemieślnicy, kupcy i inteligenci, ożywni umiłowaniami sprawy narodowej i gotowi do poświęcenia dla niej. W ten sposób ruch narodowy zyskał mocne oparcie w masach i zapuścił głębokie korzenie w całym kraju. Wspólnie przebyte walki wytworzyły trwałe braterstwo broni i zahartowały narodowców.

Hierarchiczna budowa organizacji ujęła w mocne karby żywość narodową i stworzyła z nich zdyscyplinowane oddziały, które umieją skutecznie walczyć, a nie tylko cierpieć za swe ideały. Z bezkształtnego tłumu — dzięki nowszym formom organizacyjnym zamienił się obóz narodowy w nowoczesne stronnictwo.

Wreszcie Obóz Wielkiej Polski przyjął zdecydowaną postawę walki zamiast naradowego i bezsilnego narzekania. Narodowcy, wychowani w szkole obozowej, umieli nie tylko rozprawić, ale i ginąć w obronie wyznawanych przez się ideałów. Męskie stanowisko wobec przeciwnika weszło w zwyczaj dzisiejszego narodowca. Armia narodowa przepoiła duch żołnierski. Jako spadkobiercy cywilizacji rzymskiej narodowcy nie zamierzają rokować z barbarią żydowsko - komunistyczną, ale odważnie i po męsku z nią walczyć.

Tak w syntetycznym skrócie przedstawia się dorobek tego etapu w dziejach ruchu narodowego, któremu na imię — Obóz Wielkiej Polski.

Żyjemy ciągle w czasach burzliwych, w momencie dramatycznych zmagania się dwóch światów: żydowsko - komunistycznego i narodowego, żyjemy jak w obozie. Dorobek organizacyjno - polityczny, zdobyty w twardej szkole obozowej, przyda się dziś, jak nigdy.

Przypomnieliśmy go po to, ażeby wyraźniej widzieć drogę, po której kroczylimy, i ażeby przenieść trwałe zdobycze obozowe w wir naszych dzisiejszych walk, pomnażając nowymi wartościami wyniki, osiągnięte w poprzednim okresie naszego rozwoju.

TADEUSZ BIELECKI

Francja zbroi się

PARYŻ (PAT). Rada Ministrów, na posiedzeniach swych odbytych we wrześniu i w październiku, upoważniła ministrów wojny i lotnictwa do wydatkowania poza kredytami przewidzianymi w budżecie ogółem 1.750 milionów franków na cele obrony narodowej.

Obecnie złożony został w parlamencie projekt ustawy o zaaprobowaniu tej inicjatywy rządu. Kredyty Min. Wojny wynoszą razem 550 miln. fr. dla Ministerstwa Lotnictwa kredyty są następujące: aparaty 470 miln., różne materiały lotnicze 230 miln., mobilizacja przemysłowa 40 miln., roboty i instalacje na lotniskach 400 miln., razem 1.200 miln. fr.

nia prądu społecznego, mają akurat tyle widoków powodzenia, co by miały próby sztucznego wytwarzania ludzi i tyle zdolności do współzawodniczenia z naturalnymi prądami społecznymi, co „syntetyczne” tworzenie człowieka ze starą tradycyjną metodą.

Gdy zaś ze szczytów myśli „państwowej”, tonących w mgłach i chmurach zejść na ten nędzny padół, to wówczas wyraża się ta myśl w dwóch karykaturach, które zajmują dwie nieomal strony z ośmiu „Zaczynu”, a które są ordynarną i płytką napaścią na młodzież, walczącą o polskość wszechnic polskich i uniezależnienie duszy i życia polskiego od Żydów. Walka taka jest oczywiście walką „grup narodowych”, szkodzącą owemu abstrakcyjnemu i pozabawionemu duszy, a więc treści i sensu „Państwa”.

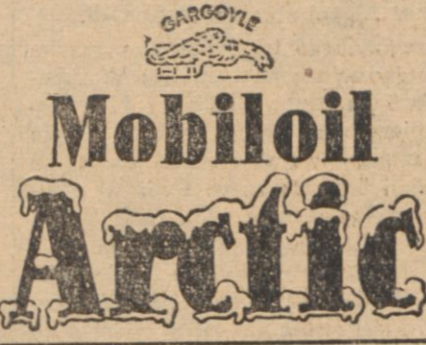
Karykatury te mówią więcej o umysłowości i o uczuciach nowej grupy „twórczej”, niż wszystkie artykuły „Zaczynu” razem wzięte



...ten wróg silnika samochodowego da się pokonać przez zastosowanie specjalnie dobranego wysokowartościowego oleju.

Mobiloil Arctic jest tym nie-doścignionym olejem zimowym, który gwarantuje szybki i łatwy start przy mrozie oraz niezawodnie smaruje po rozgrzaniu silnika samochodowego.

Doświadczeni automobilści w zimie zadają wyłącznie



VACUUM OIL COMPANY S.A.

to państwo odzyskał, należy powiedzieć, że państwo ma sens i wartość tylko wtedy, jeśli jest narzędziem i wyrazem życia narodu. Państwo polskie nie jest jakąś abstrakcją, ideą państwa, syntezą życia interesów różnych grup „narodowych, czy społecznych”, lecz państwem żywego, mającego swą historię, swój ustrój organiczny i swoją misję dziejową narodu polskiego. Nie masz siły ludzkiej, któraby fakt powyżej wskazany zniweczyła, a na miejsce żywego i obiektywnie potrzebnego państwa narodu polskiego postawiła państwo abstrakcyjne.

Podmiotem życia historycznego w obecnej chwili dziejowej jest naród. Ażeby naród mógł żyć i misję swoją wypełniać, musi mu przyswiecać wyraźna idea. Idee zaś i ideologie są wytwarzane przez prądy społeczne, wypływające ze źródeł własnych narodu, z jego duszy i tradycji, oraz ze źródeł wspólnych dla całej kultury i cywilizacji katolickiej i rzymskiej (w „Zaczynie” są to „międzynarodówki”

— „religijna” i „nacjonalistyczna”).

Naród polski tylko wówczas będzie zdolny do utrzymania własnego państwa i do zrobienia zeń potężnego czynnika dziejowego, jeśli będzie miał duszę, to znaczy myśl własną polską, uczucia polskie i wolę polską, rodzącą czyny. Myśl, uczucie i wola, jak nas uczy doświadczenie dziejowe i obserwacja stosunków współczesnych w Europie, rodzą się z potężnych prądów ideowych, przenikających życie zbiorowe narodu, a są tylko dwa takie prądy w świecie współczesnym — nacjonalistyczny i komunistyczny. Prądów takich nie można „wymyślić”, nawet przy najsumienniejszych „studiach”, ani sztucznie wywołać według opracowanego w jakichś kołach „filozoficznych” planu, prądy takie powstają spontanicznie w najgłębszych pokładach duszy narodowej, zjawiają się na powierzchni życia, porywają umysł i serca i oddziałują na wolę.

Usiłowania p. Koca, zmierzające do wymyślenia i sztucznego wytworze-

Olejek Szampon *Este*
daje włosom piękną połysk, ususza łupież, włosy zmieszane przez różne niewłaściwe płyny uzdrawia.
flakon z 1.40
J. S. STEMPNIEWICZ POZNAŃ

PRZEGLĄD PRASY

WRÓG PAŃSTWA Nr. 1

W dalszym ciągu interesującego artykułu o masonerii zajmuje się dwutygodnik „Zet” celami, jakie sobie stawiają „mściciele Hiram’a”:

— „Zasadą podstawową masonerii jest „powrót do raju ziemskiego”, do porządku natury, wykluczającego wszelką moralność i cele wyższe życia ludzkiego. W symbolice masonskiej „kamień niepolerowany” — to człowiek dzięki ale wolny, „kamień stłuczony” to człowiek dzisiejszy, zdeprawowany” przez uczucia rodzinne, prawo, religię, naukę, wspólnotę narodową, miłość ojczyzny i t. d., zaś „kamień polerowany” — to „Syn Światłości”, brat - mason, który wyzwolił się z tych wszystkich przesądów i wrócił do stanu pierwotnego”.

Podstawą organizacji jest sekret i absolutne posłuszeństwo. W masonerii obowiązuje także zasada: „cel uświęca środki”. Wszystko, co jest użyteczne wolnomularstwu, jest aktem cnoty:

— „Masoneria pracuje powoli. Ogłusza i zatrutą sumienia, dewastuje umysł, wsącza stopniowo swe potworne absurdum mistyczne, aż wreszcie odwartościowawszy wszystko, co stworzył duch ludzki, rozjątrzywszy najciemniejsze instynkty, rozpętując anarchię, gwałt, apokaliptyczne sceny pustoszenia cywilizacji, jakie obserwujemy dziś w Hiszpanii”.

Również wileńskie „Słowo” ogłasza artykuł wstępny przeciw masonerii. Zarzuca jej, że jest

- 1) międzynarodową, tajną, bezkontrolną;
- 2) wnioskującą nieostrzeżenie do różnych organ zacji, aby niemi kierować;
- 3) zbudowaną na zasadzie coraz zwężających się kółek dyspozycyjnych”.

„Międzynarodowość masonerii jest — tajna, stoi poza jakąkolwiek możliwością kontroli, Polak wstępujący do masonerii, ponieważ jest demokratą, pacyfistą, obrońcą ucemionych et cetera bomba, nie wie absolutnie, gdzie się zbiegają te nici, które będą poruszać jego i jego łożę, może te nici biegną do Paryża, może gdzieindziej, a może gdzieś za ocean, do jakiegoś bankierskiego gabinetu w New - Yorku”.

„Słowo” domaga się również ujawnienia masonerii.

WARSZAWA I STOLICE DZIELNICOWE

Prezydent m. Warszawy p. Starzyński zajął w wywiadzie prasowym stanowisko wobec niedawnego wystąpienia T-wa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Jak wiadomo, Towarzystwo to podniosło publicznie zarzut, że Warszawskie Muzeum Narodowe usiłowało zakupić pewne obrazy z kościoła OO. Augustianów w Krakowie. Zarzut ten został już odparty przez ministra oświaty Świętosławskiego. P. Starzyński wysnuwa z wystąpienia krakowskich miłośników wnioszek natury ogólnej:

— „O bardzo niezdrowym tle sprawy świadczą zestawienie w jednym zdaniu obawy o wywóz tych obrazów do Warszawy z obawą o wywóz ich za granicę. Wybitnie chorobliwy stosunek do stolicy państwa, jaki zaznacza się nie tylko w tej sprawie, wykracza już po za ramy zaściankowości, którą można tolerować; stała się on zagadnieniem państwowym, na które cała opinia polska musi zwrócić należyta uwagę”.

Nie należy podniecać antagonizmów dzielnicowych z powodu istotnego czy urojonego nietaktu tej lub innej instytucji. W danym wypadku krakowskiej miłośnicy nie mieli racji. Ale należy także uwzględnić nadmierną drażliwość naszych stolic prowincjonalnych, które pozabawia się nie od dzisiaj różnych zakładów i urzędów i zubaża kulturalnie i gospodarczo. W tym nastroju plotka o jakimś nowym akcie „zaborczości” warszawskiej łatwo zdobywa wiarę.

W ostatnim czasie jedno z pism krakowskich musiało zbijać argumenty, którymi jakiś lekkomyślny dziennikarz warszawski motywował potrzebę przeniesienia do Warszawy Muzeum Książąt Czartoryskich, od 60 lat mieszczącego się w Krakowie. Wyszukiwanie takich projektów potęguje oczywiście na prowincji nieufność i niechęć do Warszawy.

Przepaść dzieli p. Dąbrowską od młodzieży

Kraków, w grudniu.

Pewne poruszenie w prasie i opinii wywołało odwołanie przez krakowskie Koło Polonistów U. J. odczytu p. Marii Dąbrowskiej. Złazca prasa żydowska („Nowy Dziennik”) i przez Żydów inspirowana („Dziennik Popularny”) zapieniły się z powodu tej „bezcelności” młodzieży akademickiej. Sądzieli oni, że tylko na terenie politycznym dzisiejsza młodzież polska jest „barbarzyńska”, a na kulturalnym niewątpliwie liberalna. Już ubiegłego roku „nasi” spece od „kultury” z „Wiadomości Lit.” na czele, podnieśli hałas z powodu nie dopuszczenia Żyda do odczytu na zjeździe młodych polonistów w Poznaniu.

Nasi „kulturnicy” przywykli do widoku Żydów w Akademii Literatury, przywykli do przyjęć u pp. Grydzewskich, przywykli do mieszanego towarzystwa w „Wiadomościach” i „Skamandrze”. Ale młodzież polska jest inna. Gdy ona ujmie władzę w Polsce, literatura nie będzie inspirowana i finansowana przez Żydów.

Maria Dąbrowska należy do najwybitniejszych pisarek współczesnych. Ale to jeszcze nie dowodzi niczego. Polski pisarz ma prawo służyć tylko idei polskiej. Przepaść między nią a młodzieżą jest nie do przebycia. Pani Dąbrowska niewątpliwie wiedziała, że dzisiejsza młodzież jest narodowa, że wyznaje nie „pozał się Boże, idee” ale najświętszą ideę, że jest w całości antysemicka, że antysemityzm młodzieży polskiej jest gwarancją niepodległości i wielkości Polski. Cała polska młodzież jest narodowa, prócz garstki lizuniów i zblakanych.

Nigdy furia żydo - komuny nie była tak wielka z powodu antysemityzmu młodzieży akademickiej, jak w roku bieżącym, kiedy ta młodzież, godnie i spokojnie, ale w masie zaprotowała przeciw Żydom i sprzymierzonej z nimi socjal - komunie. Nie dało się ukryć, że to nie „grupki” robią, ale cała młodzież. Nie „paniczki”, ale „masa biedoty”.

P. Dąbrowska artykuł swój umieściła w „Dzienniku Popul.”, organie „frontu ludowego” którym kierują Żydzi. P. Dąbrowska niewątpliwie wie, czym jest dla Polski „front ludowy”. P. D. potępiła młodzież akademicką bez zastrzeżeń. Według niej młodzież bierze wiedzę, że „reż niegodne”, jest „awangarda nieładu i warcholstwa”, „tchórzami”, „fanatycznymi szaleńcami”, „osłepłymi z nienaści i zbałamuconymi dziećmi”. Idea całej polskiej młodzieży, to „bezmyślna nienawiść rasowa i prostacka i niewybredna walka konkurencyjna” (Stragan? — apfel! Niech Icek zajmie stragan.) Słowem — nic nowego. Znany repertuar agitatorów żydowskich i redaktorów „popularnych dzienników”.

Trochę to dziwi u p. Dąbrowskiej. W swej wspaniałej powieści „Noce i dni” pisze ona o Żydach, że byli szpiegami w powstaniu (a dziś Żydzi się prędko w duszy nie zmieniają), wie, że „Żydzi z ładnym społeczeństwem nie są obcyżkami związanymi”, dla nich przynależność do danego społeczeństwa, to „takie same faktorstwo, jak

każde inne” („Wieczne zmartwienie”) Ulubiony bohater Dąbrowskiej z „Noce i dni” Marcin Sniadowski mówi: „Cel... nie uswięca wszystkich środków, wszędzie i w każdym wypadku, ale gdy jedyny dobry cel, będący warunkiem życia narodu, nie może być osiągnięty humanitarnymi środkami, trzeba się chwycić każdego, który może doprowadzić do tego celu”. To bardzo głęboka prawda. Tenże bohater Dąbrowskiej mówi także: „Nim się zaczniemy obawiać złych skutków polskiego szowinizmu, osiągniemy to, żeby ta nieszczęsna narodowość doszła wołanie do głosu i nim zaczniemy krytykować poczucie na-

rodowe, wywalczmy to, aby się mogło ujawnić”.

I teraz wystąpienie p. Dąbrowskiej. Pointą jej napaści nie tylko na młodzież, ale na całe narodowe społeczeństwo, jest oburzenie na obicie jarami prof. Wolfkego, „majestatu najwyższej wartości”, pono wielkiego mistrza polskiej masonerii.

P. Dąbrowska odcięła się od młodzieży. Przepaść między jej poglądami a duszą młodzieży jest taka, jaka jest między duszą polską a duszą międzynarodową. Przymyśli o tym p. Dąbrowskiej jej macierzyste, krakowskie Koło Polonistów.

Jan Bielatowicz.

„Związek Włóścian Niemieckich w Polsce”

Inowrocław, w grudniu.

Na terenie ziem zachodnich został ostatnio powołany do życia „Związek włóścian niemieckich w Polsce” („Deutscher landwirtschaftlicher Verein in Polen”). Na czele Związku stanął Berndt z Inowrocławia. W skład Zarządu wszedł H. Reineke z Tarnowa Podgórnego. Nowa organizacja rolnicza ma na celu jedynie sprawy zawodowe, gdyż — jak to stwierdzono na zebraniu konstytucyjnym — dotychczas istniejące zwią-

ki włóściańskie nie stanęły na wysokości swego zadania.

„Związek włóścian niemieckich w Polsce” jest niewątpliwie pomysły jako organizacja konkurencyjna zarówno wobec stojącego pod opieką „starszych” Niemców organizacji „Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft” oraz „Landbund”, jak i wobec kierowanego przez Młodoniemców „Verein deutscher Bauern”.

„Niesamowity” most za Przemyślem

Przemyśl, w grudniu

Powódź zabrała przed paru laty most na rzece Wiar, w Podgórkach za Przemyślem. Po długich staraniach mieszkanicy wykołotali w „Funduszu Pracy” uchwałę na budowę nowego mostu. Popatrzmy, jak ta „budowa” wygląda i co dotąd zrobiono. Kierownikiem robót został oczywiście inżynier żyd, niejaki Hersz Mittelmann. Otrzymuje on 30 (!) zł. dziennie, a na budowie przebywa godzinie dziennie.

Budowę rozpoczęto w końcu października 1935 r. i wykonuje się ją bez żadnej przerwy, bo zima była lekka. Pracuje się dniami i nocą na trzy zmiany. Jeden przyczółek ukończono po wielkich trudach przed trzema miesiącami, natomiast skrzynie, dla fundamentów pod drugi przyczółek, dotąd się wykonuje i do końca roboty jest bardzo daleko.

Najprzód wbijano pale sosnowe 7 metrowej długości (wysokość dwupiętrowej kamienicy), następnie między te pale wbijano dyle sosnowe, robiąc z nich ściany. Około niej zrobiono drugą z żelaznych dylin. Obecnie wydobywa się pale sosnowe, które pod uderzeniami kłafarów zamieniły się wprost na papkę i w to miejsce wtlacza nowe pale młodsze wiowe. Dzień i noc pompuje się wodę ze skrzyni i podbiera szuster z dna.

Praca wybitnie szybowa. Za pieniądze dotąd wydane, na budowę dwu marnych przyczółków, wydano więcej niż na solidny most nad dużą rzeką. Wieszacy nie mogą wyjść z podziwu, że „Fundusz Pracy” tak inwestuje poważne pieniądze, ściągane z całego społeczeństwa.

Z CAŁEGO KRAJU

KOZMIN.

Chłopiec utonął pod lodem W straszające wrażenie wywołała tutaj wieść o tragicznej śmierci 7-mio letniego Edwarda Maćkowiaka, syna robotnika

PRZYHEMOROIDACH
(KRZAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚC
„VARICOL”
GASECKIEGO
DO NABYTELA W KAŻDEJ APTECE

zamieszkałego w Staniewie, powiatu krotoszyńskiego, który w ubiegłą sobotę zginął w zimnej otchłani rzeki Orli.

Szczegóły tego tragicznego wypadku przedstawiają się następująco: W sobotę dnia 5 bm. grupa młodzieży, korzystając z pierwszego mrozu, urządziła sobie jazdę saneczkową po cienkiej jeszcze po wierzchni lodu na rzece Orli. W pewnym momencie, gdy znajdowali się na środku stosunkowo głębokiej w tym miejscu rzeki, lód załamał się, a dwoje dzieci wpadło do wody. Jedno zdołano uratować. Maćkowiak natomiast wjechał po prostu z saniami pod powierzchnię lodu.

Wszczęte natychmiast poszukiwania, zostały uwiecznione skutkiem, lecz wydobyto już tylko zwłoki topielca, gdyż wszelka pomoc okazała się spóźniona. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Kozminie.

Rozpacz rodziców po stracie syna jest ogromna.

POZNAN.

Wielkie zebranie przedwyborcze. W niedzielę dnia 8 b. m. odbyło się w przepelnionej po brzegi członkami i sympatykami Str. Narodow. sali cyrk „Olympia”, zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego.

Obrodam przewodniczył wiceprezes zarządu grodzkiego Str. Narodowego b. radny Marcin Bukowski.

Jako mówcy wystąpili: Antoni Belka z Łodzi, Władysław Pacholczyk z Opatowa i red. Stanisław Czapiewski z Poznania.

Wszystkie przemówienia, w których mówcy dali wyraz przekonaniu, że Poznań w dniu 20 grudnia br. opowie się zdecydowanie za Obozem Narodowym, były gorąco oklaskiwane przez zgromadzonych.

Jarmark nasienny w Warszawie

W dniach 26, 27 i 28 ub. m. odbył się w Warszawie (Kopernika 30) XIX doroczny, ogólnokrajowy Jarmark nasienny.

Wystawione były na Jarmarku przez 66 producentów, hodowców i firmy nasienne z całej Polski próby tegorocznego zbioru następujących nasion: rolnych, pastewno-opakowych, gospodarskich i przemysłowych, traw, warzyw, ziół kuchennych i leczniczych, drzew, kwiatów oraz ziemniaków.

W trzecim dniu Jarmarku odbyło się posiedzenie uczestników Jarmarku, na którym ustalono zostały ceny przeciętne obrotu jarmarczego na wymienione nasiona.

WALCZ

O WIELKĄ
POLSKĘ

Chleb dla Polaków

1) Młody, przedsiębiorczy chrześcijanin poszukuje dzierzawy średniego młyn w promieniu do 150 klm. od Warszawy.

2) W jakiej miejscowości, najchętniej w woj. warszawskim lub łódzkim, mógłby się osiedlić ślusarz, fachowiec, posiadający 3.000 zł. gotówki i pragnący założyć zakład sprzętów żelaznych, wraz z warsztatem reperacyjnym.

3) W Wyszakowie n/Bugiem, potrzebna jest hurtownia skór. Ilość chrześcijańskich warsztatów szewskich, któreby zaopatrywała, wynosi ok. 500. Przewidywany obrót ok. 50.000 zł. miesięcznie. Żydowskich składów skór jest 3. Poparcie zapewnione.

4) W Mogielnicy, pow. grójceki, potrzebna jest hurtownia spożywczo - kolonialna. Odległość od Warszawy 70 klm. połączenie z Warszawą kolejowe i autobusowe.

5) W miasteczku, odległym o 12 klm. od Radomia, potrzebny jest lekarz - chrześcijanin. Apteka na miejscu. Praktyka, dająca możliwość dobrego utrzymania, zapewniona.

6) Młody, wykwalifikowany pracownik handlowy, posiadający około 900 zł. gotówki, pragnie założyć sklep kolonialny ew. restaurację w jakiejś miejscowo-

ści na Kresach lub w Małopolsce. Przyjmie również chętnie posadę w większym przedsiębiorstwie, dając posiadana gotówkę jako gwarancję.

7) W Wysokiem Mazowieckiem potrzebny adwokat. Najbliżsi adwokaci w Czyżewie i Sokołach.

8) W Wysokiem Mazowieckiem potrzebni są również: czapnik i blacharz.

9) W Ostrowi Mazowieckiej potrzebne są następujące składki: 1) skupu zboża, 2) skład węgla i materiałów budowlanych, 3) z nawozami sztucznymi, 4) handel drobiem i nabiałem, 5) handel bydłem i trzodą. Potrzebne są także sklepy: 1) z manufaktura, 2) spożywczy, 3) czapnik, 4) szklarz, 5) fryzjer, 6) zegar mistrz, 7) blacharz, 8) rymarz, 9) piekarz, 10) galanteria, 11) przybory szewskie (skóra) i 12) żelazny sklep. Czyżew liczy 3.500 mieszkańców. Poparcie mieszkalców miasteczka oraz okolicznej ludności zapewnione. Czyżew jest oddalony o 1 klm. od st. kol. Czyżew, leży na szlaku Warszawa — Białystok (do Warszawy 108 klm.).

Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarczy Zarz. Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie — Al. Jerozolimskie 17 m. 5., po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

JEDWAB
do zycia
NICI
do zycia i cerowania
żądajcie stanowczo z marką.
„TRZY LILJE”
Sprzedaj hurtowa
Warszawa, Żelazna 56.

Akademicki międzynarodowy obóz zimowy w Zakopanem

W dniach od 22 grudnia b. r. do 14 stycznia 1937 r., jak i lat ubiegłych odbędzie się w stolicy zimowego sportu w Polsce — Zakopanem akademicki, międzynarodowy obóz zimowy. Będzie on miał charakter sportowy. Na tegoroczny obóz zjadą liczni goście zagraniczni. Między innymi grupa belgijska, włoska, fińska i holenderska.

Karabiny maszynowe w kasie magistratu

Piotrków, w grudniu.

W ubiegły piątek, dnia 4 grudnia, zarządzona nagle rewizja skarbca Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa, dokonana przez starostę piotrkowskiego Strzeżnińskiego w asyście przedstawicieli służby bezpieczeństwa, dała sensacyjne wyniki.

Oto ku wielkiemu zdziwieniu luźniatorów w skarbcu kasowym zamiast pieniędzy znaleziono kilkanaście karabinów maszynowych najnowszej konstrukcji. Luży były dobrze zamagazynowane i przechowywane bardzo starannie w specjalnej skrzynce, takiej, w jakiej się przechowywuje broń palną typu szybkostrzelnego.

Nie ulega wątpliwości, że broń tę nie znaleziono przypadkowo i szczególnie, jakie w tej sprawie stały się przedmiotem sumiennych dochodzeń są wręcz rewelacyjne. Ze względu jednak na dobro toczącego się śledztwa ujawnić wyników śledztwa jeszcze nie możemy.

Należy dodać, że niedawno przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazany został na rok więzienia bez zawieszania kary wiceprezydent miasta Piotrkowa Władysław Uziembło, który mimo, że udowodniono mu wywoływanie rozruchów w mieście, nie został od urzędowania usunięty.

„Front ludowy” zwykle tak zaczyna Strajk okupacyjny w Skierniewicach

Skierniewice, w grudniu.

(Od własnego korespondenta)

Wzmoczona akcja czerwonego „frontu ludowego” w Polsce przejawia się m. in. w wywoływaniu strajków, przeważnie okupacyjnych, pod byle pozorem i gdzie się da. Niedawno omawialiśmy obszernie niesłychany przebieg bezpodstawnego strajku w hucie szkła w Wyszakowie.

Obecnie musimy przedstawić opinii publicznej niezwykley przebieg strajku w hucie szkła p. n. „Skierniewice” będącej własnością „Polskiej Spółki Hutników Szkła — Skierniewice”. Dn. 6 listopada b. r. wybuchł w tej hucie, zatrudniającej 320 osób, strajk okupacyjny z powodu nie przyjęcia do pracy 3 robotników, protegowanych przez Centralny Związek Przemysłu Chemicznego, pozostający pod wpływami socjalistów. Związek klasowy nie zawałał się dla celów prestiżowych rozpać bezzasadną walkę, której smutne żniwo przedstawia się dla wszystkich stron oplakanie. 320 robotników pozostaje już przez miesiąc bez pracy. Skierniewice są poza wione 7.000 zł. tygodniowo, którą to sumę otrzymywali robotnicy, co oczywiście musi się odbić w sposób nader ważki na interesach i robotników i całego miasta.

Nie są to tylko straty doraźne, bowiem obydwa piece hutnicze zostały wygaszone tak, że w najbliższym czasie nie wiadomo, czy będzie można z powrotem uruchomić hutę.

Okupanci, których jest zaledwie 60, przeważnie zaangażowani przez „front ludowy” młodzieży robotniczej obałamuczonej hasłami klasowymi —

z natury rzeczy dokonali zniszczenia inwentarza huty.

ZA 3 PROTEGOWANYCH CIERPI OGÓŁ

Cały ten strajk, który wywołał tyle przykrych następstw, zorganizowano — jak podkreślił — dla ratowania prestiżu czerwonej organizacji klasowej, która domagała się przyjęcia nie pracujących już od dłuższego czasu i nie roszczących sobie z tego tytułu żadnych pretensyj 3 młodych robotników, w tem — co nie jest pozabawione specjalnej wymowy, a nawet pikanterii — 2 jest członkami zarządu związku klasowego...

Podkreślamy — strajk ten nie ma najmniejszych podstaw gospodarczych, bowiem zarząd huty od dn. 1 września r. b. dobrowolnie polepszył warunki pracy robotników, dodając do stawki dziennej specjalną premię od wyrobionych ponad normę butelek, zwiększył ilość dodawanego robotnikom koks, oraz dodał specjalny dodatek na mieszkanie. Obecnie prace w hucie wyglądają w ten sposób: pomocnik I kategorii otrzymuje oprócz powyższych dodatków 4 zł. 50 gr. dziennie, pomocnik II kategorii — 4 zł., banikarz — 2 zł. 90 gr., t. zw. „odnosacz” (robotnik odnoszący butelki do hartowni) — 1 zł. 85 gr. Wszyscy otrzymują wspomniane wyżej dodatki. A więc strajk nie ma żadnego, oprócz względu prestiżowego, poważniejszego uzasadnienia.

DZIWNĄ ROLA INSPEKTORÓW PRACY

W takich warunkach zupełnie nie zrozumiała jest rola, jaką odgrywają w tej sprawie inspektorzy pracy, którzy dotąd jeszcze nie doprowadzili do zlikwidowania zatargu, a nawet swoim stanowiskiem w pewnym sensie rozuczwalili okupantów.

W przeddzień strajku, t. j. dn. 5 listopada, odbyła się u inspektora pracy w Łowiczu, p. Tomczyka, konferencja zarządu huty z przedstawicielami robotników, na której, jakkolwiek przedtem p. inspektor Tomczyk widział bezzasadne żądanie przyjęcia 3 wspomnianych wyżej robotników, postawił sprawę inaczej i dając 2 minuty czasu do namysłu przedstawicielom zarządu huty, kazał zdecydować: albo — albo... Naturalnie, zarząd huty, nie mając żadnych uzasadnionych podstaw, bądź skarg ogółu robotników co do warunków pracy i płacy, nie mógł się zgodzić na decyzję w ciągu 2 minut... tembardziej, iż wszechwładny sekretarz związku klasowego, niejaki p. Przetacznik, na konferencji tej oświadczył, iż w interesie klasowców leży zniszczenie takich spółdzielni — jak huta.

Mało tego. Kiedy w tych dniach przedstawiciele 130 robotników, przeważnie starszych, chcących pracować udali się w delegacji do inspektora pracy II okręgu w Warszawie, p. Kowalika, z prośbą o interwencję dla zlikwidowania strajku i dania możliwości pracy, ten oświadczył im, że są łami-strakami...

W każdym razie na podstawie powyższych faktów możemy stwierdzić, iż nie w tym celu byli powoływani przez ustawodawstwo inspektorowie pracy, by miast ułatwiać pracę i funkcjonowanie warsztatów pracy, swym dziwnym postępowaniem utrudniali jedno i drugie.

ZLIKWIDOWAĆ ZATARG!

Czas już wielki w interesie wszystkich czynników polskich zlikwidować w sposób sensowny i zgodny z dobrem obydwu stron ten niesłychany zatarg, wywołany przez niepoczciwych kierowników związków klasowych, którzy pociaćnili za sobą 60 obałamuczonych młodych robotników.

Sten.

„Słowo“ contra „Kurjer Wileński“

W związku z rolą, jaką odegrało „Słowo“ wileńskie w procesie lewicowej akademickiej stało się ono celem licznych ataków ze strony pewnego odłamu prasy. Między innymi „Kurjer Poranny“ zamieścił artykuł, w którym atakował „Słowo“ używając przy tym mało wytwornych słów jak: gnojówka, świństwo i t. p.

Redaktor naczelny „Słowa“ Stanisław Mackiewicz wytoczył „Kurjerowi Porannemu“ sprawę karną.

W kilka dni po ukazaniu się powyższego artykułu w piśmie warszawskim — przedrukowało go pismo

wileńskie: Kurjer Wileński“ opatrzone te pojątki przychylnym komentarzem.

„Słowo“ stanęło na stanowisku, że komentarz ten jest dowodem solidaryzowania się z treścią artykułu — i wytoczyło proces redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuriera Wileńskiego“ Ludwikowi Jankowskiemu. Sąd Okręgowy wyrokiem z dn. 30.IV b. r. skazał go na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Skazany odwołał się do II-jej instancji. Sąd Apelacyjny wyrok zaskarżony zatwierdził. (In)

Konkurs pamiątek regionalnych

Związek Propagandy Turystycznej i Pol. T-wo Krajoznawcze ogłosiło konkurs mający na celu ożywienie wyrobu i podniesienie poziomu artystycznego pamiątek z Wilna.

Termin nadsyłania eksponatów upływa 1.II 1937 r.

Eksponaty muszą mieć przede wszystkim artystyczny charakter (grafika, kukielki, popielniczki, pudełka, serwetki itp.). Pożądane są również wszelkiego typu zabawki o charakterze regionalnym (miniatury drewnianych rzeczy codziennego użytku, naczynia drewniane, gliniane, koszyki itp.). Osobną grupę będą stanowiły drobniaki przystosowane do noszenia w kłapiet: palemki, serca, obwarzanki, łapcie itp.

Każda pamiątka kształtem, materiałem, czy też odpowiednio zredagowanym napisem musi uwidatnić swoje wileńskie pochodzenie.

Jako materiał mogą być użyte: drzewo, len (m. in. sznurek), wełna, gлина, słoma, skóra, papier, grafika, szkło, metal itp.

Według ceny pamiątki zostaną podzielone na trzy kategorie. Do I-jej kat. będą zaliczone pam. w cenie handl. do 0.50 zł., do II kat. — 3.00 zł., do III kat. — 6.00 zł.

Do nadesłanych eksponatów musi być załączone godło. Takie same

godło winno być na kopercie, w której zgłaszający podaje nazwisko projektodawcy i dokładny adres. Koperka winna być zaklejona i zabezpieczona.

W skład Komisji Konkursowej wejdą przedstawiciele następujących organizacji: Grona pedagogicznego Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B., Zakładu Etnografii Zarządu Miasta, Izby Przem.-Handlowej, Koła Studentów Wydz. Sztuk Pięknych, T-wo Krajoznawcze i Z. P. T.

Nagrodzonym i wyróżnionym projektodawcom zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy. Do dyplomu będzie załączona w sposób trwały fotografia nagrodzonego eksponatu. Przewidziane są 4-y nagrody po 50 zł. i 10 nagród po 25 zł.

Nagrodzone projekty pozostają w zbiorach Z. P. T., autorowi zaś przysługuje prawo wykonania dla siebie dubletu projektu. Poza tym organizatorzy nie zastrzegają sobie prawa eksploatacji nagrodzonych projektów. Z. P. T. zobowiązuje się popierać umowy między autorami a producentami, dotyczące nagrodzonych projektów.

Po zakończeniu konkursu nagrodzone i wyróżnione prace zostaną wystawione w kilku punktach miasta na wystawach sklepowych celem ich zareklamowania.

Poradnia przeciwgruźlicza w Landwarowie

Ostatnio została uruchomiona filia poradni przeciwgruźliczej trockiej w Landwarowie. Otwarcie poradni poprzedził wiec w obecności ponad 200 osób.

Akcję zapoczątkowano badaniem 600 dzieci z miejscowej szkoły powszechnej. Jednocześnie zostasowa-

no u nich skórną reakcję tuberkulinową. Dzieci wykazujące dodatni odczyn Pirquet'a zakwalifikowano do przesiewienia przy pomocy promieni Rentgena. Praca już jest w toku. Ruchomy rentgen — własność T-wo Przeciwgruźliczego Wileńskiego Trockiego przyjeżdża raz na tydzień.

NA GWIAZDKĘ!
POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dżemperki, szlafrociki, kompletiki ciepłe, bieliznę damską i męską, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawne z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

firma **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17
 telefon 9-28

Żyd wiceprezydentem Łodzi

„ABC“ donosi: Bezpośrednio po wyborach łódzkich, pomiędzy socjalistami, a żydowskim Bundem nastąpiła „kłótnia w rodzinie“. Chodziło o to, że Bund pragnął stanowisko jednego wiceprezydenta w przyszłym zarządzie miejskim obsadzić przez Żyda.

Obecnie w Ionie Frontu Ludowe-

go na terenie Łodzi rozdźwięki zostały usunięte. W jaki sposób panowie socjaliści ugięli kark Bund, w tej chwili jeszcze nie wiadomo. Najprawdopodobniej jednak polski Largo Caballero — p. Barlicki będzie miał troskliwego „opiekuna“ w postaci jednego z wiceprezydentów z ramienia Bundu.

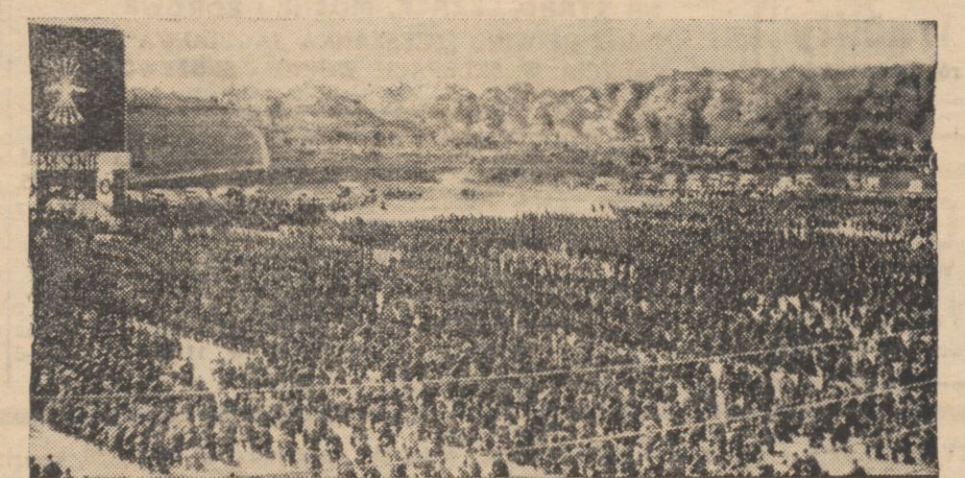
Milionowa fundacja anonimowego dobroczyńcy

U jednego z notariuszów warszawskich złożony został w ostatnich dniach akt ustanowienia milionowej fundacji wiążącej się z osobistymi przeżyciami hojnego dobroczyńcy. Jeszcze jesienią r. b. zgłosił się do władz wojskowych pełnomocnik znanego przemysłowca warszawskiego, zapowiadając przekazanie na naukowe cele wojskowe okazałej fortuny. Dobroczyńca zgóry zastrzegł sobie, iż nazwisko jego pozostać ma w tajemnicy. Ustanowienie fundacji wiąże się z jego przeżyciami osobistymi, niedawno bowiem zmarł jedyny syn fundatora, który był w swoim czasie elementem szkoły kadetów w Chełmie.

Przy udziale przedstawicieli G. I. S. Z. i Min. Spraw Wojskowych spisano akt, mocą którego ustanowiona zostaje fundacja na rzecz kształcenia kadetów. Fundacji zapisuje w swym testamencie anonimowy dobroczyńca dwa obiekty nieruchomości w centrum Warszawy, galerię obrazów i inne cenne przedmioty, przekraczające wartość 2.000.000 zł. Roczny dochód z tego majątku, wynoszący

przeszło 200.000 zł., obracany będzie dla wychowanków szkół kadetów.

HISPANSKA „FALANGA“ KU CZCI DON JOSEGO PRIMO DE RIVERA



Z inicjatywy hiszpańskiej organizacji nacjonalistycznej „Falangi“ zostało odprawione w Pampelunie uroczyste nabożeństwo ku czci rozstrzelanego niedawno w Madrycie Josego Prima de Rivera.

Strzały na ul. Mickiewicza

Wczoraj wieczorem podczas zajęcia na ul. Mickiewicza przy posesji Nr. 24 został postrzelony z rewolweru aktor Wacław Stankiewicz.

Dochodzenie prowadzi policja i żandarmeria (h)

Zwolnienie wójta z Budstawia

Orzeczeniem komisji dyscyplinarnej przy Wydziale Wojewódzkim w Wilnie zwolniony został z zajmowanego dotychczas stanowiska wójta gminy w Budstawiu Stanisław Sadowski. Wójt Sadowski był zawieszony przed kilku miesiącami przez Wydział Powiatowy w związku z ujawnionymi nadużyciami.

Olejek Szampon
Jeste
 daje włosom piękny połysk, usuwa łupież. Włosy zniszczone przez różne niewłaściwe płyny odzyskują siłę.

flakon z 1.40
J. I. S. STEPNIEWICZ POZNAŃ

Rzeki w pow. wilejskim pokryte lodem

Skutkiem ostatnich mrozów wszystkie rzeki w pow. wilejskim pokryły lody. Wilia zamarła naraźnie tylko w górnym jej biegu, od granicy sowieckiej do Wilejki. W dolnym biegu wolna jest jeszcze od lodu. Drogi ciężkie, gdyż zbyt małe opady śnieżne utrudniają sanne.

Most na Wilii w Wilejce

Poprzez Wilię w Wilejce wybudowany został nowy most drewniany długości 176 m. Budowa tego mostu, prowadzona systemem gospodarczym przez Powiatowy Zarząd Drogowy pod kierownictwem inż. Karasińskiego, trwała niecałe 4 miesiące. Koszt robocizny mostu (bez budulca) wynosi 12 tys. zł. oraz budowa kilometrowej długości dojazdu pochłonęła 11 tys. zł. Przy budowie mostu zatrudnieni byli miejscowi bezrobotni.

Nowości wydawnicze

Nowy 51 numer „Prosto do mostu“ przynosi na czele artykuł Stanisława Piaseckiego z tytułem w cudzysłowie „Nagonka polityczna“ o próbach skierowania sprawy Rzymowskiego na niewłaściwe tory, następnie Józefa Czapskiego „Pankiewicz w latach 1889—1903“, Karola Zbyszewskiego „Stanisław August przegrał bitwę macedońską“, Karola Stefana Frycza „Ostatnia miłość cesarza“, Jerzego Andrzejewskiego „Powieść o niepodległości“ (o „Pasierbie Europy“ — St. Strumph-Wojtkiewicza), Heleny Radziukińskiej „O odwagę myśli“, Andrzeja Mikułowskiego „Rewolucja i naród“ (o „Domu na wygnaniu“ — Nory Waln), wywiad z Tadeuszem Kudlińskim dokonany przez Alfreda Jesionowskiego w dalszym cyklu „Tajemnice twórczości“, wiersz Mariana Niżyńskiego „Czerwień matronatrawna“, dalszy ciąg dramatu Wojciecha Bąka „Jerzy i Barbara“, pierwszą część rozprawy Wojciecha Wasutyńskiego „Bluff XX wieku p. t. „Antymarks“, pozatem „Na marginesie“, przegląd prasy, recenzje z książek, z wystaw i z muzyki, „Panopticon“ i kroniki.

Na froncie walki ekonomicznej „Obniżka cen i sprawa tandety“

W ciągu ostatnich dni zaszły doniosłe, aczkolwiek trudne do sprostowania zjawiska w dziedzinie handlu. Kupcy żydowski zaniepokojeni bojkotem zdobyli się na posunięcie radykalne, a mianowicie — obniżyli ceny. W branży elektrotechnicznej obniżka ta wyniosła 5 do 15 proc. niżej cen kalkulacyjnych, w drogerijnej (składy apteczne i perfumeryjne) obniżka dochodzi w niektórych dziedzinach do cen kosztów. Podobne zjawisko można zanotować i w innych branżach. Kupiectwo chrześcijańskie obecnie planuje również wydatne obniżenie cen — sprawa ta komplikuje się o tyle, że prócz względów materialnych wchodzi tu w grę także zobowiązania wobec fabryk, bowiem

przemysł udzielając przedstawicielstwo lub towar żąda zwykle podpisania zobowiązania, że nżej pewnych, wyznaczonych przez firmę cen, nie będzie się towaru sprzedawać. Poza tym wśród kupców chrześcijan jest rozważana sprawa uruchomienia sprzedaży tandety, ewentualnie przynajmniej trzymania jej na składzie jako okazów, aby w ten sposób mógł zademonstrować każdemu nabywcy przyczyny niższych cen pewnych, pozornie jednakowych, przedmiotów. Narazie sprawie uruchomienia sprzedaży tandety stoi na przeszkodzie brak kapitałów z jednej strony, a z drugiej pewna zawodowa ambicja — niepozwalająca zachwalać towaru li-chego. (s)

Roraty Chrześc. Zw. Zawodowych

W Adwencie każdego roku Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych zamawia Roraty, aby w ten sposób wykaazać czynną łączność z życiem religijnym Kościoła oraz pogłębiać nadprzyrodzoną wartość wiary świętej.

W roku bieżącym ogólne tradycyjne Roraty Chrześcijańskich Zw. Zaw. odbędą się w trzecią niedzielę adwentu 13 grudnia 1936 r. o g. 6-ej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim). Uroczystą Mszę św. celebrować będzie i kazanie wygłosi kapelan Chrz. Zw. Zaw. ks. Aleksander Mościcki.

Uprzejmie zapraszamy wszystkich członków, sympatyków i przyjaciół Chrz. Zw. Zaw. na nasze wspólne Roraty. Połączmy się wszyscy we wspólnej modlitwie podczas

Rorat o pomyślność i dalszy rozwój Chrz. Zw. Zaw.

W czasach obecnych, gdy jad komunizmu i utopijna ideologia csemnelgo i barbarzyńskiego Wschodu deprawuje i wypacza charaktery nie tylko poszczególnych jednostek, ale i całych narodów — pomocy Bożej w przeprowadzeniu sprawiedliwości społecznej bardzo nam potrzeba. Niech nikogo nie zabraknie z nas na naszych Roratach. A więc wszyscy w niedzielę 13 grudnia spotkamy się w kościele św. Ducha o g. 6-ej rano.

Nie zasmaj w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Kronika wileńska

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Roraty. Dnia 11 bm. o godz. 5 m. 30 w kościele OO. Franciszkanów odbędą się roraty sprzedawców gazet. Msza żałobna w sobotę o g. 5 m. 30 w tymże kościele.

Z MIASTA.

— Dom noclegowy na ul. Polockiej będzie prowadzić „Caritas“. Zarządzeniem Kurii Metropolitalnej zostały usunięte z Wileńszczyzny Misjonarze Kresowi III Zakonu św. Franciszka, którzy opiekowały się domem noclegowym dla mężczyzn przy ul. Polockiej 4. Władze miejskie mają zamiar prowadzenie tej placówki powierzyć T-wo „Caritas“, m

— 26 konkurentów rzeźni miejskiej ukarano aresztem i grzywnami. Starosta Grodzki w ub. miesiącu ukarał grzywnami i aresztem 26 żydów za nielegalną sprzedaż mięsa z tajnego uboju. (h)

SPRAWY UNIERSYTECKIE. — Z Uniwersytetu Stefana Bato-rego. Dnia 11 grudnia rb. o godzinie 13-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytecie odbędzie się promocja p. Wisniewskiego Jerzego na doktora praw. Wstęp wolny.

POSIEDZENIA.

— Zarząd Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Kuratorium odbędzie się 18-go grudnia rb. o godz. 19-ej w lokalu Kuratorium (Mała Pohulanka 20).

Obecność wszystkich członków wielce porządana. SPRAWY RZEMIEŚLNICZE. — Bezrobocie wśród rzemieślników. Wobec zakończenia robót sezonowych wśród rzemieślników wileńskich zapanowało bezrobocie. Przeszło 2 tys. rzemieślników różnych zawodów znalazło się bez pracy. (h)

— Połączenie się cechów szewców, białoskórników, garbarzy, rymarzy i cholewkarzy. W ostatnich czasach wszystkie cechy przemysłu skórzanego porozumiały się i stworzyły wspólną organizację pod nazwą: „Cech Szewców, Białoskórników, Cholewkarzy, Garbarzy, Rymarzy i Introligatorów“. Do zarządu cechu wejdą przedstawiciele wszystkich branż, niezależnie zaś od tego, każda branża będzie mieć swoje władze, zależne od zarządu centralnego. Niedawno odbyło się zebranie porozumiewawczo-organizacyjne członków wspomnianych branż. Cech posiada już opracowany i zatwierdzony przez władze statut. W niedzielę odbędzie się w lokalu Izby Rzemieślniczej jeszcze jedno zebranie celem dokonania wyboru władz. (m)

Zebranie Chrz. Zw. Zaw. Szewców-chalupników.

Dnia 7 bm. odbyło się Walne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Szewców. Uchwalono zorganizowanie komitetów firmowych, których zadaniem będzie ochrona szewców przed wyzyskiem oraz racjonalny rozdział towaru do przeróbki. Postanowiono zwalczać konkurencję niefachowców, którzy rekrutując się z bezrobotnych otrzymujących zasiłki, lub małorolnych chłopów z okolic Wilna — wybitnie przyczyniają się do obniżenia zarobków pracując dosłownie za grosze. (s)

— Przydzielanie pracy dla bezrobotnych. W ostatnich dniach Centrala Chrześcijańskich Zw. Zaw. porozumiała się z Urzędem Pośrednictwa Pracy w celu zapewnienia pracy bezrobotnym członkom Ch. Z. Z. (s)

ROZNE.

— Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa gorące podziękowania Kierownikowi Sądu Grodzkiego w Wilnie Panu Wacławowi Cywińskiemu za przekazanie na rzecz Towarzystwa kwoty stu dziesięciu zł. 50 gr. zebranej przez PP. Sędziów i aplikantów sądowych, urzędników i Komorników Sądu Grodzkiego w Wilnie, i wręczenie Panu W. Cywińskiemu do Jego dyspozycji, zamast urzędzenia pożegnania w związku z przejściem na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

WYPADKI.

— Zatrul się polityrą. Natógowy pijak 54 letni Piotr Michałowski (Połocka 4) uległ zatruciu się już po raz 9-ty w życiu t. zw. polityrką. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Okradł rodziców i zbiegl. 15-letni Michał Stefanowicz (Łosiówka) okradł wczoraj z pieniędzy i ubrania rodziców i zbiegl w niewiadomym kierunku. (h)

— Ujęcie złodzieja. W piwnicy domu Nr. 1 przy ul. Uniwersyteckiej ujęto na gorącym uczynku kradzieży wieletniego złodzieja niejakiego Władysława Szanisa (Majowa 5). (h)

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wil.“ na opłatę zaległości czesnego dla studentów Chrześcijan Polaków U. S. B. Iwaszkiewiczowa Stefania zł. 1 gr. 50, Janina Weretyńska zł. 10.—, S. S. zł. 1.—, p. Florjan Świśda zł. 5.—, p. Julia Stankiewiczowa zł. 5.—
 NA Wigilię dla bezrobotnych Norodoców. Iwaszkiewiczowa Stefania zł. 1.—, Na herbaciarnię dla inteligencji S. S. zł. 1.—.

Z życia Akadem. Koła Pol. Macierzy Szkolnej

WIEŚ PRAGNIE OŚWIATY

Wies się budzi, zainteresowanie młodzieży i jej potrzeby oświatowo-kulturalne stale rosną. Przykładem choćby jeden z listów, jakie Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie otrzymuje, a który tu w całości podajemy:

„Niniejszym uprzejmie zwracamy się z prośbą o pomoc do Szanownego Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Nie chodzi nam o pomoc materialną, jest u nas na terenie Dukszt — Pijar kilka organizacji, jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Koło Rolnicze, Strzelec. Mamy lokale do wygłoszenia pogadank i wyświetlania przezrocz. Organizacje te są prawie martwe, nic je nie ożywia, czasami tylko przedstawienia i zabawy w którychś z lokali. Inteligencja miejscowa z jednej strony nie ma czasu, z drugiej strony nie umie i nie chce zająć się tą młodzieżą. Brak nam kierowników w naszej pracy, prelegentów oraz innych pomocy w pracy kulturalno - oświatowej jak: biblioteczek, czasopism i t. p. Latem byli u nas dwaj panowie z Sz. Koła, mówili nam o wielu ciekawych rzeczach i pokazywali nam ciekawe przedroczka, obiecali nam swą pomoc. To też uprzejmie prosimy Szanowne Koło o okazanie nam pomocy chociażby najmniejszej. Teraz w długie jesienne i zimowe wieczory, mamy czas doś na samokształcenie się i pracę kulturalno - oświatową, to też jesteśmy przekonani, że okazana

nam choćby drobna pomoc wyda na naszym terenie duże plony.

Na hasło Wasze „Przez oświatę do pełni Polski” my odpowiadamy naszym mhasłem organizacyjnym „Gotów”.

Takich wołań jest wiele. Akademicy z pod znaku Macierzy w miarę swych i środków odpowiadają na nie czynem. Ta mrowcza praca oświatowa rozwija się cicho, bez rozgłosu, a jakże skutecznie.

Więcej takich wyjątków, a problem kulturalnego ożywienia wsi kresowej znajdzie swoje właściwe rozwiązanie.

CZYTELNIA - ŚWIETLICA W DUKSZTACH PIJARSKICH

W ubiegłą niedzielę Akademickie Koło Macierzy rozpoczęło pracę oświatową na terenie Dukszt Pijarskich uruchamiając wspólnie z tamtejszym Katolickim Stow. Młodzieży Męskiej czytelnia - świetlicę, zaopatrzoną w biblioteczkę dla pracy samokształceniowej, gry świetlicowe np. szachy, warcaby itd., dzienniki i czasopisma.

Niezależnie od tego członkowie Akademickiego Koła macierzy wygłaszać będą prelekcje oświatowe z przezroczkami.

Pierwsze prelekcje odbyły się w ubiegłą niedzielę na tematy: „Gruczoła jako choroba społeczna”, „Potrzeba pracy samokształceniowej”.

Sluchaczami prelekcji byli członkowie Kat. Stow. Młodzieży Zw. Strzeleckiego, Kółka Rolniczego w liczbie przeszło 100 osób.

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 powtórzenie komedii W. Somerset-Maughama „Oto kobieta”.

W dniu jutrzejszym po cenach propagandowych powtórzenie arcywesołej komedii „Tempo 120”.

„Był sobie więzień” o to tytuł nowej premiery teatru, która znajduje się w reżyserkim opracowaniu dyr. Szpakiewicza, jednocześnie odtwórcy głównej roli.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Zofii Lubiczówny. Dziś „Dokoła miłości” jedna z najpiękniejszych operetek Straussa, w doskonałym wykonaniu całego zespołu z Z. Lubiczówną na czele. Piękny balet w układzie J. Ciesielskiego.

Jutrzejszy wieczór Nyoty Inyoka w „Lutni”. Genialna tancerka Nyota Inyoka, której występy w całej Europie i Ameryce budzą powszechny zachwyt, da swój wieczer jutro o g. 8.15 w. Pozostałe bilety w kasie „Lutni” 11-9 w.

„Przygoda w Grand Hotelu” w „Lutni” Świetny kompozytor doby obecnej P. Abraham, napisał operetkę pod powyższym tytułem, którą obecnie przygotowuje Teatr „Lutnia” pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

za kotar studio.

Nowa Radiostacja Watykańska

Według wiadomości z Rzymu, rozgłoszająca na fali 19.84 i 50,26 m. zmieni w najbliższej przyszłości dotychczasowy aparat nadawczy o mocy 10 kw, na system najnowszy Marconi'ego w zakresie fal krótkich. Moc pierwotna nowej aparatury ma być olbrzymia — wynosić będzie od 250 do 300 kilowatów, co zapewni doprowadzenie

do anteny mocy nadawczej 50 kw. Specjalny kabel, przez który przepływać będzie prąd zmienny o sile 8.400 volt, połączy elektrownię rzymską z nową, w Europie najnowocześniejszą, rozgłoszającą krótkofalową Stolicę Apostolską.

Nowa potężna krótkofalówka watykańska uruchomiona ma być już w lutym roku 1937, a więc za kilka miesięcy. Papież Pius XI interesuje się osobiście pracami konstruktorskimi. Zaledwie przed 4-ma laty, bo w początkach roku 1933 znakomity Marconi zainstalował w Watykanie pierwszą dla Stolicy Apostolskiej rozgłoszającą krótkofalową i model takiej samej rozgłosz. o mniejszej mocy zbudował na życzenie Ojca Świętego w jego letniej rezydencji na wzgórzach rzymskich Castalgandolfo. Obie rozgłosz. ołączone specjalnym kablem, zaprojektował Marconi tylko dla Watykanu, dlatego też typ krótkofalówek papieskich nieznany jest nigdzie poza Watykanem.

Ojciec Święty żywo interesujący się radiofonią, ocenia jej olbrzymie znaczenie, jako narzędzie zbliżenia między narodami świata. Pragnąc, aby głos Stolicy Apostolskiej mógł skutecznie docierać do najdalszych krańców ziemi, najbardziej oddalonych od wszelkich ośrodków cywilizacji, postanowił wzmocnić pięciokrotnie siłę tego głosu z anten watykańskich.

Wedle niezbadanych jeszcze praw działania fal bardzo krótkich, głos stacji watykańskiej, aczkolwiek położonej w Rzymie, najzadziej jest w tem mieście słyszany, rzadko kiedy odbierany jest w samej Italii poza jej granicami w Europie. Doskonały natomiast odbiór rozgłosz. watykańskiej sygnalizowany jest z części świata tak odległych od Rzymu jak: Australia, Południowa Ameryka i Południowy Ocean Wielki. Oczywiście nowa rozgłosz. krótkofalowa

w Watykanie, słyszana będzie jeszcze lepiej na Dalekim Wschodzie, a wedle obliczeń Marconi'ego, doskonale na krańcach północnych i południowych kontynentu amerykańskiego tudzież w sferach podbiegunowych na północy i południu półkuli wschodniej.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dn. 10 grudnia.
6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Muzyka z płyt; Audycja dla szkół; 11.30 Poranek dla młodzieży z Filharmonii; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Gra zespołu Haliny Adamskiej Grossmanowej; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Odczyt w języku litewskim; 13.00 Muzyka z płyt; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. procy; 15.40 Muzyka z płyt; 15.45 Chwilka społeczna; 15.50 Muzyka z płyt; 16.20 Chwilka pytań, pog. dla dzieci; 16.36 Koncert ork. reprezentacyjnej K. P. W.; 17.00 Na wywiadzie społecznym, pog.; 17.11 Koncert kameralny; 17.50 O książce Goldschmidta „Wstęp do nauki o życiu”; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.12 Komunikat śnięgowy; 18.16 Wil. wiad. sportowe; 18.20 Sprawa przyrostu a kultura ludności w Polsce; 18.35 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Trzecie i ostatnie drzwi, słuch. J. Morawskiej; 19.35 Godzinka w Wiedniu — koncert; 20.15 Muzyka z płyt; 20.30 Program niepodległości z przed 100 laty — odczyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 VIII audycja z cyklu Sylwetki kompozytorów polskich. — Witold Maliszewski. 22.00 Koncert orkiestry wileńskiej.

CASINO Dziś premiera! Lata przygotowań... Miesiące produkcji. Miliony kosztów... Tysiące statystów... Wspaniały pochód do stawy i fortuny... przez oceany... przez nieznaną ląd... przez bunt... przez krwawy bój... o to monumentalny epos filmowy — gigantyczne arcydzieło

GENERAL SUTTER



Wspaniały w rozmachu. Wspaniały w obsadzie. Wspaniały w treści!

Nad program: Dodatki i aktualia

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK“)
poleca
Praktyczne podarki na Święta
Wykwintną bieliznę damską i męską, Trykotażę, Bluzki, Swetry, Pulowery, Najnowsze krawaty, Torebki damskie, Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Wina do Mszy Świętej
E. Wentosa Tarra yona (Hiszpanja)
Zaprzysiężony nadworny dostawca PAPIESKI
3/4 litra 4.90.
poleca firma **ZWIEDRYŃSKI** Wilno, Wileńska 36, telefon Nr. 12-24.
Wysyłam pocztą i koleją

PAN Dziś wielki sukces Polski
AD A TONIE WYPADA

HELIOS Potężna epopea o bohaterstwie, przygodzie i niebezpieczeństwie według powieści Fenimore'a Coopera
Ostatni Mohikanin
W roli gl. bohater „KLEOPATRY” — Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Angel. Miłość Indianina do białej kobiety. Bohaterskie dzieje pioniera „Sokole Oko”. Nadprogram: Atrakcje kolorowe i aktualia. Początek o 4-ej. W dn. św. o 2-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Poraz pierwszy w Wilnie! Potężny film o miłości dwójga ludzi z różnych sfer
„INTRYGNA FLORIS BELL” (Regina)
W rekordowej obsadzie: Olga Czechowa, Luise Ulrich, Adolf Wohlbrück i Hans Schlettow.
Nad program aktualia

MARSA Dziś **Borys KARLOW** Niezapomniany Frankenstein jako chodząca śmierć w najnowszej kreacji „ZEMSTA JOHNA ELLMANA”
Smierć maszeruje
Potężne arcydzieło niesamowitości i grozy
Nadprogram: Aktualia i dodatek kolorowy

K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9
Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

JEDYNA W WILNIE chrześcijańska hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń kuchennych, lamp
D. H. „ODYNEC” w J. MALICKA ul. Wielka 19 tel. 4-24
składy detaliczne przy ul. Wielkiej 19 i Mickiewicza 6 poleca naczynie detalicznie i hurtowo po cenach najniższych w Wilnie. Zamiejscowym wysyłamy za pobraniem. Urzędnicy korzystają z kredytu orderowego.

Miłośnikom ptaków ku uwadze
SPECJALNA MIĘSZANKA DLA KANAROK i innych śpiewających ptaków
Zestawiona z najbardziej lubianych przez ptaki nasion jak: kanar, rzepik, konopie, salata, murzynak, proso i t. d.
do nabycia w Polskim Składzie Aptecznym **Władysława Trubiły** Wilno, Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

Reklama jest dźwignią handlu
KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórali
W. OSMOŁOWSKI, WILNO
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE
Poleca się WINO „MIĘSZANKA JAGODOWA” DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH

Już z rabatem przedświątecznym
Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztucze. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma
W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4 (b. mistrz Pawła Bure)

Nowo utworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAK” Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wileńska 16, tel. 24-10.
Oferuje **WĘGIEL** słabiej najlepszej jakości oraz **DRZEWO** opałowe po cenach konkurencyjnych. Dostawa w wozach zaplombowanych.

MIĘSZKANIA I POKOJE
Pokoje ze wszelkimi wygodami, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 7-3, godz. 15-17. 45-5
POKOJ do wynajęcia przy ul. Uniwersyteckiej 9-15. Można korzystać z pianina i z kuchni.
DO WYNAJĘCIA 4 pok. z kuchnią z wygodami. ul. Piwna Nr. 11. 281-3

PRZY INTELIGENTNEJ RODZINIE wydaje się duży pokój, suchy i ciepły. Można z utrzymaniem. Popowska 26 m. 2. 278-4

MIĘSZKANIE pięć pokojowe ze wszystkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, dogodne dla dwóch rodzin tania do wynajęcia: ul. Beliny 16 zaraz za mostem ostrobramskim.

KRAWCZYNI ze znajomością ogrodnictwa w wieku lat 36, wyczerpana fizycznie z powodu ubóstwa i braku pracy — osoba bezwzględnie uczciwa i doora z wykształceniem 6 kl. gimnazjum — poszukuje odpowiedniej pracy w mieście, a lepiej jeszcze na wsi przy jakimś majątku. Wymagania najskromniejsze. Łaskawe zgłoszenia przez Instytut CARITAS w Wilnie, Zamkowa 8, od 9-15.

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do admin. dla „Emeryta”.

W. DOWGIAŁŁO Sw. Janki 6, tel. 22-36

KUPNO I SPRZEDAŻ GDZIE TO GRZYBYBOROWIKI TAKIE TANIE? kg. 2.50, 3.40, 3.80, 4.70, 5.50, 5.50, 6.50, 7.00, 7.70, 8.00; czapczki od 9.00 zł.; masło solone — 2.60; miód leczniczy — 1.60; sery litewskie — na główki, o niepospolitej jakości kg. 1.50 i 1.65, oraz rekordowej jakości grzyby solone kg. — 1.00 zł. u Czerwńskiego, Wileńska 42.

ABSOLWENTKA Państw. Szk. Handlowej, z dobrym świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek bądź posady, stosownej do wykształcenia. Zgłoszenia: Wielka 22-3.

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszy Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

DOMY: jeden lub dwa, mur, jednokom. ogród i sad do sprzedania. ul. Wileńska 19, rejon ul. Piwnej — Rossa.

PRACA POSZUKIW. BYŁY PROFESOR zagranicznego Uniwersytetu bez zapotrzebowania emerytalnego pełni sił, publicysta i dziennikarz, doskonały organizator i znawca języków — francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i innych tą drogą poszukuje posady wychowawcy

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej, specjalność łacina. Adres: Robert Lipski, Piłomont 12 m. 6.

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECZAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, szesnastom. zł. 12 gr. 50. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1. — za m. jednodz., astrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tużte zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKIŃCZYK.

